

MARIUSZ PAŁKA

ur. 1955; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Pomnik Konstytucji 3-go Maja na placu Litewskim
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Pomnik Konstytucji 3 Maja, Plac Litewski, Solidarność, demonstracje, stan wojenny

Pomnik Konstytucji 3-go Maja na placu Litewskim

Pracowałem w zakładzie chemicznym Odczynniki Chemiczne i wtedy zawiązała się Solidarność w Gdańsku. Były takie wiadomości, bo była grupa inicjatywna właśnie w odczynnikach no i tam delegacja urzędu miasta i w ogóle tam różnych ludzi. Przyjeżdżali i tam była grupa inicjatywna do rozmowy z ramienia Odczynników. Były też takie pewne postulaty. No i później pracowałem w spółdzielni Bajka w "szczepionkach". Pamiętam, że jak czasami po pracy się jechało do centrum, do miasta no to były takie sytuacje, że po prostu trzeba było zakupy zrobić i takie różne tam. No i na placu już tłum ludzi był zebrany. I pamiętam takie zdarzenie, jak był pomnik ten 3-go Maja, znaczy wcześniej to był kamień jeszcze taki leżał. Był on jeszcze z dawnych czasów przedwojennych. Bo starsi ludzie, którzy pamiętali te czasy, przedwojenne, już nie żyją, to oni mówili właśnie, że tamten kamień to był właśnie z tamtych czasów jeszcze, że był pomnik. Tylko Niemcy kazali go rozbić i rozbili go. A później, po wojnie, to też starsi ludzie opowiadali, że ten kamień to wszystko miał być do likwidacji, bo to leżało wszystko tak na placu, rozbite. Wszystkim śniegiem tam było przykryte. Ludzie tak specjalnie śmieciami, żeby Niemcy nie zauważyli. Więc po wojnie kazano, chyba służba bezpieczeństwa, czy ktoś tam, nie wiem, kto tam był, to wszystko usunąć w ogóle, żeby nie było śladu po tym pomniku 3-go Maja. Ale, że jeden kamień, ten główny, taki największy, który był dzisiaj podstawą tego postumentu, to był przykryty liśćmi. Ja sam widziałem, on leżał przez kilka lat po prostu taki przykryty. W połowie stanu wojennego czy na początku, nie pamiętam, ten kamień zabrany został po cichu, w nocy. Nawet notatka była chyba zdaje się w „Kurierze”, czy coś, czy ktoś mi to, że ten pomnik robił artysta, nie wiem czy w Bychawie, gdzie on był, pod Lublinem w każdym razie. I to w nocy robił, po nocach robił ten cały pomnik według zdjęć i opisów przedwojennych. Bo były zachowane zdjęcia pewne. Słabe, bo słabe no, ale były. I właśnie ten orzeł, to jest tak jak wygląda jak przed wojną. To już znajomy opowiadał, bo był w grupie inicjatywnej działaczy Solidarności i nawet razem ze mną pracował trochę. Był aresztowany nawet, dwa tygodnie go nie było w zakładzie. Wtedy ja pracowałem w spółdzielni Bajka. Zabawkarska była spółdzielnia. No to właśnie, no bo oni plakaty wieszali. Jednego dnia na przykład, na drugi dzień rano ludzie do pracy idą a plakaty poobwieszane różne. „Precz z rządem” i takie inne tam „Niech żyje Solidarność”, w ogóle takie hasła były na tych plakatach. No i jak montowano ten pomnik to grupa właśnie tych działaczy obstawiała, bo wtedy ZOMO i policja się kręciła po nocy już. Przyjechali ciężarówką i te wszystkie

kamienie, te wszystkie postumenty zamontowano w nocy i zaraz na drugi dzień, to było chyba dzień przed dniem 3-go Maja i jakoś to tak wynikło, czy dwa dni wcześniej było zamontowane. No i później wiec był na tym placu. Ja sam byłem uczestnikiem, bo z pracy się wracało no i tam do znajomych, czy w ogóle no przejść. A tu wiec, no jakaś była msza, za ojczyznę, 3-go maja, tak jak jest wiele lat dzisiaj. Część ludzi stała na placu. Już był pomnik. Część przeszła z kościoła, no i zaczęły śpiewy tam religijne „Boże coś Polskę” i kto podchodził na przykład wianek składał, czy w ogóle, to dwóch smutnych panów przychodziło „proszę pozwolić z nami” i tyle było. No w końcu grupa poszła już 10-ciu, 15-stu i tam otoczono ten, to złożono wianek i w takiej siły grupy to już tam nie zabierze nikt. Ale pojedyncze osoby to były po prostu do sprawdzenia, do wylegitymowania i do samochodu i zaraz na Narutowicza do policji, „proszę bardzo”. Co on tu robi w ogóle i po co on tu składa? Mnie spisano dwa razy nawet. Znaczący po prostu patrol taki przechodził, a co pan tu robi tego, proszę dowód pokazać no i mnie dwa razy spisano. Przykładowo dokładnie wszystko. Co, jak, gdzie, tego i radiotelefonik. Nazwisko tam do biura ewidencji. Czy taki w ogóle tu jest zameldowany i w ogóle była taka rozmowa. Ale i potem dowód oddawano i proszę bardzo. To tyle było wszystkiego. To był chyba drugi dzień po postawieniu pomnika 3-go Maja. Tego właśnie, który do dzisiaj stoi. I to taka słynna była uroczystość po prostu cała. Że pomnik 100 lat od po prostu postawienia. Stulecie było i właśnie na tą uroczystość właśnie ten pomnik był. Kolega opowiadał jak montowali go w nocy. Stali tam 20 osób, to podchodzili różnie, ZOMO-wcy, różni inni, ale tam stało trochę ludzi, no i nie mogli nic podejść bliżej, bo by awantura była po nocy. I zamontowano szybko ten pomnik no i zaraz dwa dni, dzień czy dwa dni później był wiec cały.

Data i miejsce nagrania	2005-05-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"